

TOMASZ LIS
Uniwersytet Jagielloński, Kraków
ORCID: 0000-0003-0188-5755

**Recenzja: Robert J. Donia, *Karadžić.
Rzeźnik Bośni, Prószyński i S-ka,
Warszawa 2023, ss. 480***

Zanim przejdę do recenzji książki Roberta J. Doni, warto kilka słów poświęcić osobie autora. Robert J. Donia większość swojej akademickiej kariery związany był z Uniwersytetem w Michigan, gdzie zajmował się historią Bałkanów, w szczególności dziejami Bośni i Hercegowiny, której poświęcił swoją pierwszą pracę *Islam Under the Double Eagle: The Muslims of Bosnia and Hercegovina, 1878–1914*¹. Także kolejne poświęcił jej dziejom, stając się światowej sławy specjalistą od współczesnej historii tego niewielkiego kraju.

Wiedza i autorytet w naukowym świecie doprowadziły go do Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii, gdzie w charakterze eksperta pomagał sądzić największych zbrodniarzy wojennych z czasów konfliktu w Bośni i Hercegowinie w latach 1991–1995. Tam właśnie Donia po raz pierwszy miał okazję rozmawiać z bohaterem recenzowanej książki Radovanem Karadžićem, który przez wiele lat ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości, będąc oskarżonym o bycie architektem zbrodni, do jakich dochodziło na Bałkanach.

Efektem przeprowadzonych rozmów jak i historycznych dociekań amerykańskiego badacza jest biografia Radovana Karadžicia, wydana po raz pierwszy w USA w 2015 roku. Praca została bardzo dobrze przyjęta przez amerykańskie środowisko naukowe². Polscy czytelnicy, dzięki wydawnictwu „Prószyński i S-ka”, mają okazję zapoznać

¹ R.J. Donia. *Islam Under the Double Eagle: The Muslims of Bosnia and Hercegovina, 1878–1914*, Colorado, 1981.

² V. Vujačić [rec.], Robert J. Donia. *Radovan Karadžić: Architect of the Bosnian Genocide*. Cambridge: Cambridge University Press, 2014, ISBN 978-1-107-42308-4, 339 pp., „Comparative Studies in Society and History”, Vol. 58: 2016, No. 1, s. 281–283.

się z tłumaczeniem tej pracy w ramach serii „Oblicza zła”, gdzie Karadzić znalazł poczesne miejsce m.in. obok Heinricha Himmlera, Mao Zedonga czy Włodzimierza Lenina. Być może to właśnie specyfika serii, w ramach której zdecydowano się wydać biografię Karadżicia, spowodowała, że obok jego imienia i nazwiska na tytułowej stronie książki znalazł się podtytuł „Rzeźnik Bałkanów”, co w żaden sposób nie odpowiada amerykańskiemu podtytułowi „Architect of the Bosnian Genocide”. Zabieg ten, choć na pozór chwytliwy, może być przez niektórych odebrany jako wyraźnie stronniczy, tym bardziej że rzecz dotyczy osoby jeszcze żyjącej³.

Od kwestii stronniczości należałoby zresztą zacząć recenzję. Otóż nie da się ukryć, że Robert J. Donia nie sympatyzuje z bohaterem swojej książki, pytanie jednak, na ile jest to wada, a na ile konieczność wynikająca zarówno z doświadczeń samego autora, jak i materiałów, na podstawie których duża część pracy została napisana. A mowa tu o materiałach zebranych w trakcie jego procesu, które doprowadziły do skazania Karadżicia na karę dożywotniego więzienia.

Radovan Karadzić: Rzeźnik Bałkanów nie jest więc typową biografią, lecz pracą łączącą elementy biografistyki z wynikami dociekań prokuratorów sądowych badających jego sprawę. W mojej opinii nie dyskredytuje to jej, gdyż pomimo własnych sympatii i antypatii Donia zachowuje cały historyczny warsztat, odwołując się zarówno do literatury, jak i źródeł. Warto jednak przystępując do lektury, mieć na uwadze, że jest to praca, gdzie autor, w przeciwieństwie do wielu biografów, nie stara się tłumaczyć swojego bohatera, lecz przeciwnie – bardzo jednoznacznie staje po stronie jego ofiar.

Przez okres dzieciństwa i młodości Karadżicia przechodzimy dość płynnie, dowiadując się nieco o jego chłopskich korzeniach, rodzinnej Czarnogórze, a także początkach kariery zawodowej jako psychiatry, jak i pisarskiej. Niestety do tego okresu brak jest większej liczby źródeł, dlatego autor sporo pozostawia w sferze domysłów, jak choćby to, co dotyczy rzekomego prześladowania Karadżicia za jego czarnogórskie pochodzenie (s. 68–69).

Donia wyraźnie podkreśla jednak, że Karadzić nie był jeszcze wówczas serbskim nacjonalistą, którym stał się dopiero pod koniec lat 80.

³ W momencie pisania recenzji Karadzić ma 78 lat.

XX wieku, kiedy to czynnie zaangażował się w politykę. Jednak za przełomowy moment uważa on spotkanie z innym serbskim zbrodniarzem Slobodanem Miloševićem, które miało miejsce w 1990 roku. Wówczas to doszło do zawiązania między nimi współpracy, gdyż Milošević widział w młodszym koledze doskonały materiał na wykonawcę jego politycznej woli. Karadžicia z tego okresu Donia określa mianem „naiwnego nacjonalisty”, gdyż początkowo wiernie wypełniał wolę swojego „mentora”. Z czasem jednak stawał się coraz bardziej samodzielny w swoich działaniach, by wreszcie stanąć na czele społeczności bośniackich Serbów.

Wówczas to jako zdolny, przebiegły polityk zaczął budować własną pozycję lidera bośniackich Serbów, który nie cofa się przed niczym, aby zrealizować postawione przed sobą cele. Karadžić od 1992 do 1995 roku staje się tytułowym „architektem” zbrodni dokonywanych w Bośni i Hercegowinie, nie tylko samodzielnie organizując wywózki czy fizyczną eliminację przeciwników, ale także „(...) wykazał swoją niesamowitą umiejętność wyławiania przywódców chętnych i zdolnych do popełniania masowych zbrodni na swoim terenie” (s. 297). Jednym z nich miał być gen. Ratko Mladić, z którym jednak później mocno się poróżnił, gdyż obydwaj prezentowali zupełnie inny punkt widzenia. Karadžić zdecydowanie lepiej czuł się jako gabinetowy intrygant, z kolei Mladić jako prostolinijny żołnierz bardziej sobie cenił działalność opartą na faktach dokonanych, w konsekwencji czego nie mogli dojść do porozumienia.

Punktem kulminacyjnym biografii jest zbrodnia w Srebrenicy, która według różnych źródeł miała doprowadzić do śmierci ok. 8 tys. osób⁴. Donia wykazuje, że chociaż odpowiedzialność za nią spoczywa zarówno na Mladiciu, który zarządzał akcją, jak i Karadžiciu, który miał zachęcać do niej, to jednak nie była to akcja w pełni skoordynowana między nimi. Jednak to bohater jego książki miał wydać rozkaz, by „(...) stworzyć mieszkańcom Srebrenicy i Żepy nieznosną sytuację totalnej niepewności bez nadziei na dalsze przetrwanie lub przeżycie” (s. 376), co stanowiło przed sądem w Hadze jeden z dowodów na bezpośrednie zaangażowanie Karadžicia w tę zbrodnię.

⁴ *Srebrenica genocide denial report*, red. A. Mehmedović, K. Šakić, E. Ikanović, N. Vučić, Srebrenica 2022, s. 36.

Po tym wydarzeniu, jak wskazuje Donia, pozycja lidera bośniackich Serbów zaczęła słabnąć, zaś głównym odpowiedzialnym za ten stan rzeczy miał być... „Racjonalny Karadžić – człowiek o ogromnej intelektualnej sprawności i wszechstronności, który pochlebstwem i zastraszaniem utorował sobie drogę na szczyty – został zepchnięty na boczny tor przez swego gniewnego, brutalnego sobowtóra” (s. 398). Trudno z tym zdaniem się nie zgodzić, gdyż rzeczywiście wiele nieracjonalnych, dyktowanych emocjami decyzji przyczyniło się do jego faktycznej porażki, zarówno na arenie wewnętrznej, jak i międzynarodowej, w konsekwencji czego musiał przez wiele lat ukrywać się pod zmienionym nazwiskiem jako Dragan Dabić. Ostatecznie jednak, ku satysfakcji wielu ofiar zbrodni, do których dochodziło w trakcie wojny w byłej Jugosławii, został zatrzymany w 2008 roku i trafił przed Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii.

Biografia Karadžicia pióra Roberta J. Doni stanowi poszerzony akt oskarżenia bohatera jego książki i w taki sposób należy do niej podchodzić. Bez wątpienia na jego temat powstanie jeszcze wiele książek, z których część pewnie będzie w zdecydowanie większym stopniu brać stronę lidera bośniackich Serbów, niemniej jednak jest to praca, z którą warto się zapoznać, choćby po to, by lepiej rozumieć nie tylko sam konflikt mający miejsce na Bałkanach w latach 90. XX wieku, ale również to, w jaki sposób zachodni intelektualiści widzieli te wydarzenia.